№ 32. Dąbrowa Górnicza Czwartek 8 Lutego 1917 r. Rok III.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu lub przesyłką pocztową przy abonowaniu wprost w Administracyi 1 K. 50 h.
w okupacyi niemieckiej 2 Kor.
Cena egzemplarza 10 halerzy. z przesyłką 14 hal., 10 fenigów.

Redakcya: ul. Sienkiewicza 10. od 10 rano do 7 w.
Administracya: Króla Jana Sobieskiego od 8 r. do 8 w.
Filie: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego.
w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 10.
w ZAWIERCIU, ul. 3. Maja 11.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Zatarg amerykańsko-niemiecki.

400 niemieckich nowych łodzi podwodnych.

SZTOKHOLM 6 lutego (w.wł.). „Svenska Dagblad“ dowiaduje się z rzekomo wiarygodnego źródła, że Niemcy przed ogłoszeniem zaostrzonej wojny podmorskiej wybudowały 400 nowych łodzi podwodnych. Rząd niemiecki rozporządza oprócz tego szeregiem nowych statków napowietrznych systemu Zeppelina.

Ameryka nie wysyła wojsk do Europy.

KOPENHAGA 6 lutego. (w. wł.) „Politiken“ dowiaduje się z Nowego Yorku, że Ameryka, w razie wojny, nie wyśle wojska swojego do Europy, gdyż przed rokiem 1918 nie dałoby się to uskutecznić. Natomiast zamierza Ameryka rozszerzyć fabryki amunicyi i powiększyć dostawy.

Wilson podburza Szwajcaryę.

BERNO 6 lutego. Szwajc. Aj. Tel. donosi, że prezydent Wilson wystosował do rządu szwajcarskiego notę zapraszającą do przyłączenia się do działań Ameryki przeciw Niemcom. Rząd związkowy zajmował się tą notą na osobnem posiedzeniu i ułożył odpowiedź, która zostanie opublikowaną dopiero po dojściu jej do rąk Wilsona.

Wiadomość o tem jakoby Szwajcarya objęła zastępstwo Niemiec w Ameryce nie potwierdza się; jednak — jak się dowiaduje wspomniana ajencya — nie ulega wątpliwości, że Szwajcarya w danym razie przyjęłaby takie zlecenie.

Unia personalna?

Budapeszt 1 lutego.

„Vilag“, jeden z najlepiej poinformowanych dzienników węgierskich, a dbający przytem o utrzymanie dobrych stosunków z Niemcami, pisze:

„Polacy austryaccy domagali się autonomii dla Galicyi w nadziei połączenia się z Królestwem. Austryaccy Niemcy chętnie patrzyli na to dążenie, spodziewając się, że osiągną przez to większość w Austryi. Lecz wobec dzisiejszego rozwiązania sprawy podnosi się obawa, że w Galicyi rozwinie się irredenta. Z drugiej strony Rusini domagają się wydzielenia wschodniej Galicyi.

Dlatego to na nowo zaczyna odżywać myśl unii personalnej Polski z Austryą, pod berłem Habsburgów“.

Wiece stronnictwa ludowego.

W dniach ostatnich odbył się cały szereg zebrań i wieców urządzonych przez Pol. Str. Ludowe. I tak wiece odbyły się w Czemiernicach, Ostrówku, Kijanach, Kamionce i Markunowie — wszędzie przy dużej liczbie uczestników.

Wszędzie przyjęto uchwały wiecu w Kurowie, uznające Radę Stanu za Tymczasowy Rząd Polski i żądające, aby mogła ona obejmować wszystkie dziedziny życia państwowego i wyrażające konieczność poparcia Pol. Org. Wojskowej i Pol. Stronnictwa Ludowego.

Ponadto uchwalono żądania zniesienia granic okupacyjnych i uwolnienia wszystkich jeńców Polaków i przysłania ich do kraju.

W sprawach gminnych chętnie popierano myśl ustanowienia instruktora gmin w powiecie, któryby był wybrany przez gminy.

Postanowiono również wszędzie udawać się z wszelkiemi zażaleniami i żądaniami do Rady Stanu, jako prawowitego rządu polskiego.

Dużo mówiono również o naszych dzisiejszych bolączkach, dokuczliwościach, złagodzenia których musimy oczekiwać od Rady Stanu przez usilne jej poparcie.

O żołd wojska polskiego.

Warszawski „Biuletyn“ z 30 stycznia, ujmując z zasadniczego punktu widzenia kwestyę, w tytule uwydatnioną, pisze, co następuje:

„Sprawa żołdu żołnierza polskiego należy do bardzo ważnych zagadnień naszej przyszłej armii. Oczywiście idzie nam na razie o to, pod jakim tytułem i z jakich rąk żołd ten będzie wypłacany...

Otóż, — proponuje „Biuletyn“, — zanim zdobędziemy własny skarb, którego zręby już teraz budować należy i który już w tej chwili powinien mieć zapewnione pierwsze podstawy przez szczodre na jego rzecz dobrowolne ofiary, należałoby wyjednać sobie specyalny budżet armii w granicach tego budżetu, na którym władze okupacyjne opierają budżet swoich wydatków na administracyę cywilną i wojenną Królestwa.

Ten budżet okupacyjny spoczywa na dochodach, czerpanych z dodatków i poborów, jakie spadają na ludność polską. Otóż stosowna jego część mogłaby być przekazana Radzie Stanu na żołd dla wojska polskiego, gdyż od tej władzy jedynie, jako od prawowitego rządu polskiego, formalnie armia będzie zależała. Jego więc kasa powinna uskuteczniać stosowne wypłaty. Tylko tym sposobem możnaby ustalić zasadę, że żołnierz polski jest opłacany z budżetu jego własnej Ojczyzny.

Radykalne ułatwienie sprawy będzie rzeczą przyszłości, gdy w pełni funkcyonować już będzie samodzielny skarb Państwa Niepodległego.“

Nie wolno wracać!

Sztokholm 4 lutego.

„Kuryer Nowy“ ogłasza w numerze z 19 stycznia następujący komunikat Rady Zjazdów:

„W uzupełnieniu ogłoszonych już wiadomości w sprawie powrotu do kraju poddanych niemieckich i austryackich otrzymaliśmy w biurze Rady Zjazdów wyjaśnienia następujące:

W ciągu ostatnich kilku tygodni zaszły niekorzystne dla sprawy powrotu poddanych niemieckich i austryackich zmiany, pozostające w związku z pewnemi zarządzeniami państw centralnych (?).

Wprawdzie mogą wyjeżdżać i faktycznie wyjeżdżają poddani zarówno niemieccy jak austryaccy, którzy przed wojną lub w czasie wojny znaleźli się na terytoryum państwa rosyjskiego i odpowiadają wymienionym w konwencyi warunkom, ale pozwolenia udzielane są bardzo oględnie. Prośby o pozwolenie wyjazdu dla mężczyzny w wieku od lat 50 do 60 prawie nigdy nie są uwzględniane.

Zakładnicy poddani austryaccy nie mogą powracać do kraju inaczej jak drogą wymiany. Chociaż obecnego stanu sprawy nie można uważać za ustalony, niemniej poddani niemieccy i austryaccy, posiadający warunki wymagane przez konwencyę, powinni nadal — o ile pragną do kraju powrócić — czynić starania, przyczem zaznaczamy, że wbrew ogłoszonym poprzednio informacyom, zostało ustalone, iż podania należy składać przedewszystkiem właściwym gubernatorom, poczem dopiero konsulat amerykański w Petrogradzie zajmie się załatwieniem dalszych formalności i ułatwieniem wyjazdu“.

* * *

Moskale w dalszym ciągu wysyłają mieszkańców Galicyi z części przez

nich okupowanej, w głąb Rosyi. Świadczy o tem notatka kronikarska moskiewskiej „Gazety Polskiej“ z 19 stycznia. Oto jej treść:

W wydziale obcych poddanych Komitetu Polskiego następujące osoby złożyły ofiary dla jeńców cywilnych świeżo wysiedlonych z Galicyi Wschodniej, pozostających chwilowo w „Domu etapowym“ w Kijowie. (Następuje wykaz ofiarodawców).

Walki na północny wschód od Kirlibaby.

Biuletyn austryacki.

WIEDEN 6 lutego (TBK).

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na północny-wschód od Kirlibaby dotarły oddziały batalionu Strzelców polnych № 26 do głównego stanowiska nieprzyjacielskiego, biorąc każdy po 20 jeńców i zasypując okopy nieprzyjacielskie.

Pod Comanesci zmuszono w walce napowietrznej lotnika nieprzyjacielskiego do wylądowania.

WŁOSKI i POŁUD.-WSCHODNI TEREN WOJNY: Sytuacya bez zmiany.

v. Höfer.

Biuletyn niemiecki.

BERLIN 6 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM *Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego.* Nad Narajówką atakowały małe oddziały rosyjskie nasze umocnienia, z których odparto je ogniem.

Front wojsk generała arcyks. Józefa. Nic nowego.

NA FRONCIE ZACHODNIM. *Front wojsk ks. Rupprechta Bawarskiego.* Od północnego brzegu rzeki Ancre do rzeki Somme toczyły się przy silnym ogniu artyleryjskim w niektórych odcinkach także walki piechoty. W kontrataku wydarto znowu Anglikom większą część rowów na wschód od Beaucourt. Przytem pozostało okrągło 100 jeńców naszych rękach.

Na południu nie powiódł się gwałtowny atak angielski na północ od Beaucourt, w nocy zaś nie powiódł się ponowny atak znacznych sił na nasze pozycye na przestrzeni na wschód od Grancourt do południa od Pys. Walczono także przy drodze, prowadzącej z Beaucourt do Gueudecourt. Na południe od rzeki Somme wojska atakujące przyprowadziły przeszło 20 Francuzów i Anglików z linii nieprzyjacielskich.

NA FRONCIE BAŁKAŃSKIM. *Grupa wojsk gen. Mackensena:* Położenie nie zmieniło się przy słabym ogniu artyleryjskim i potyczkach.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Nic nowego.

v. Ludendorff.

Co mówią Rosyanie?

1 lutego.

F r o n t z a c h o d n i. Nasze oddziały przeszły do kontrataku i wyparły Niemców po zaciętej walce z okopów które nam zabrali na wschód od drog wiodącej do Kałuczena. Potem nastąpił spokój, przerywany tylko od czasu do czasu ogniem działowym. Odcinki na zachód od drogi, gdzie Niemcy usiłowali przełamać nasz front, zostały zupełnie oczyszczone od nieprzyjaciela. Nasze oddziały odzyskały swoje okopy po niezwykle trudnych walkach, które dotkliwe zimno i atmosfera gazów duszących jeszcze bardziej utrudniały.

Nasze samoloty obrzuciły bombami folwark Beverk, 20 wiorst na północnyzachód od Iłłukszty. W tej okolicy zmusił jeden z naszych latawców w walce napowietrznej latawiec nieprzyjacielski do wylądowania wśród linii nieprzyjacielskiej o 10 wiorst na północno-zachód od Iłłukszty. Lotnicy niemieccy obrzucili bombami okolice wsi Teplis, 20 wiorst na północny-zachód od Postaw.

F r o n t r u m u ń s k i: W nocy z 31 stycznia zaatakował nieprzyjaciel trzykrotnie nasze oddziały na wzgórzach o dwie wiorsty na wschód od wsi Jakobeny i na południe-wschód od Kimpolungu, został jednak odrzucony z ciężkiemi dlań stratami. W walce w okolicy na wschód od Jakoben wzięły nasze oddziały do niewoli 11 oficerów, 1000 żołnierzy, oraz zdobyły 10 karabinów maszynowych, jedno działo oraz miotacze min i bomb.

TELEGRAMY.

Wręczenie paszportów ambasadorowi niemieckiemu w Waszyngtonie.

LUGANO, 6 lutego (w. wł.) Wiadomości prasy włoskiej z Londynu opiewają, że ambasador niemiecki w Waszyngtonie hr. Bernstorff otrzymał od departamentu stanu swoje paszporty. Austro-węgierski ambasador hr. Tarnowski wręczył sekretarzowi stanu Lansingowi swoje papiery uwierzytelniające. Dotąd nastąpiło zerwanie stosunków tylko z Niemcami. Ambasador amerykański w Berlinie, Gerard, otrzymał polecenie, aby przed opuszczeniem Berlina zażądał p a s z p o r t ó w dla wszystkich obywateli amerykańskich, chcących opuścić Niemcy.

Prezydent Wilson ukrywał swój zamiar tak długo, aż przeprowadzone zostały przez ministerya wszelkie konieczne zarządzenia, jakto: ochrona arsenałów i strzeżenie internowanych okrętów jakoteż przestrzeganie porządku publicznego i przeciwdziałanie spodziewanym zamachom.

Sejm węgierski o zaostrzonej walce łodziami podwodnemi.

BUDAPESZT 6 lutego (TBK).

Izba posłów odbyła na żądanie opozycyi kilkugodzinne

posiedzenie tajne.

Po rozpoczęciu obrad jawnych zabrał głos prezydent ministrów hr. Tisza i złożył w sprawie zaostrzonej walki łodziami podwodnemi następujące

oświadczenie:

W swoim czasie, aby uniknąć dalszych sporów i tarć wyrzekliśmy się czasowo użycia naszej broni podwodnej. Dziś jednak uniemożliwiają nam taką wstrzemięźliwość nasi nieprzyjaciele, którzy na naszą propozycyę pokojową i na propozycyę Wilsona odpowiedzieli brutalnie proklamowaniem zniszczenia nas.

W odpowiedzi na to musimy bronić naszego życia wszystkimi środkami. Dlatego uciekliśmy się do tej broni, która daje nam wszelkie

gwarancye powodzenia.

Mieliśmy przytem jaknajdalej posunięty wzgląd na państwa neutralne, które też pewnie nas zrozumieją.

Jedynie Stany Ziednoczone odpowiedziały na to zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Mimo to jednak możemy się spodziewać, że i one, nim zdecydują się na jakiekolwiek działania, uwzględnią te wszystkie motywy, które nami kierowały.

Bo my uciekliśmy się do tej broni

aby przybliżyć pokój

oparty na tychsamych zasadach, jakie proklamował Wilson. My i dziś jeszcze opieramy się na tych zasadach, i dziś skłonni jesteśmy do rokowań, jeśli tylko będziemy mieli gwarancye, że nieprzyjaciele chcą z nami rokować dla uzyskania takiego pokoju.

Lecz jak długo nieprzyjaciele

godzą na nasze życie

jesteśmy zmuszeni, zdecydowani i uprawnieni posługiwać się wszelkimi usprawiedliwymi środkami, jakie nam gwarantują powodzenie (żywe oklaski).

Oświadczenie to złożył hr. Tisza w porozumieniu z ministrem spraw zewnętrznych.

W dyskusyi

nad oświadczeniem zabierali głos Apponyi, Andrassy i Rakowszky. Hr. Karolyi oświadczył, że przyjmuje zaostrzenie walki łodziami podwodnemi jako fakt dokonany i spodziewa się, że będzie konsekwentnie prowadzona. Z żalem widziałby jednak wybuch

wojny amerykańsko-austryackiej.

Spodziewa się, że i z innymi neutralnymi uda się utrzymać stosunki pokojowe.

Celem uregulowania nakładu

„Gazety Polskiej“ upraszamy P. Prenumeratorów o rychłe odnowienie przedpłaty. Wysokie koszta nakładu zmuszają nas do podjęcia daleko sięgających ograniczeń wskutek czego bylibyśmy zmuszeni — acz z przykrością — ociągającym się z nadesłaniem prenumeraty wstrzymać wysyłkę pisma. Prenumeratę opłaca się z góry, zalegającym z jej uiszczeniem do 8 lutego wysyłka pisma zostanie wstrzymaną. *Celem uniknięcia tej przykrej dla nas konieczności, prosimy uprzejmie o wczesne wysyłanie przedpłaty, tak, by przed dniem 8 lutego doszła do naszych rąk.*

ADMINISTRACYA.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Sroda Romualda Op., Ryszarda Kr.
Czwartek Jana z Malty W. Emiliana M. Apolonii P. M., Cyrylla B.
Wschód słońca 7·35, zachód 4·54.

Od wydawnictwa. Podrożenie cen papieru i farby, wogóle podniesienie się kosztów wydawnictwa zmusza nas do chwilowego zmniejszenia rozmiarów pisma. Równocześnie zniżamy jednak *o połowę* cenę prenumeraty tak, że „Gazeta Polska“ abonowana wprost w Administracyi będzie teraz kosztowała *tylko 1 kor. 50 hal. miesięcznie* już wraz z przesyłką. Prenumeratorzy, którzy wnieśli przedpłatę w wysokości 3 K. za miesiąc luty mają temsamem gazetę zapłaconą aż po koniec marca.

Ceny numerów w pojedyńczej sprzedaży ze względu na warunki lokalne zniżyć nie możemy, zwracamy jednak jeszcze raz uwagę PT. Czytelników na korzyści wynikające z prenumerowania pisma wprost przez Administracyę.

Miejscowi Czytelnicy odbierający pismo w Administracyi płacą tylko 1 kor. 20 hal. miesięcznie.

Ogólno-krajowa.

Kursy akademickie dla wyższej administracyi. Zamierzone jest powtórzenie odbywających się obecnie przy Uniwersytecie warszawskim Kursu akademickiego dla wyższej administracyi, obejmującego, prowadzone w języku polskim, wykłady podstawowych przedmiotów nauki administracyi (około 360 godzin wykładowych).

Powtórne wykłady Kursu rozpoczną się dnia 1 marca i odbywać się będą codziennie w godzinach wieczornych od godz. 6 do 9 w 3-ch częściach, mianowicie: od 1 marca do 28 marca, od 2-go kwietnia do 26 maja, od 30 maja do 24 lipca.

Warunki przyjęcia na kursy rzeczone są następujące:

1) Ukończenie przynajmniej 7-klasowej szkoły średniej (gimnazyum, szkoły realnej, lub innej równowartościowej).

2) Zajęcia praktyczne przez czas dłuższy (przynajmniej 8 lat) w naczelnej administracyi gospodarczego przedsiębiorstwa (rolniczego, technicznego, przemysłowego lub handlowego), albo ukończone, po trzyletnich przynajmniej studyach uniwersyteckich, wykształcenie prawnicze, dające prawo wstąpienia do wyższej służby sądowej i administracyjnej, albo przynajmniej dwa lata studyów uniwersyteckich i co najmniej trzy letnie zajęcia praktyczne w naczelnej administracyi gospodarczego przedsiębiorstwa (rolniczego, technicznego, przemysłowego lub handlowego).

3) Wiek od 25 do 40 lat.

Zgłoszenie o przyjęcie należy kierować pod adresem: Buro Akademickiego Kursu dla wyższej administracyi, Warszawa—Uniwersytet (Kwestura).

Nowy prezes Dyrekcyi Głównej Tow. Kred. Ziem. Prezesem Dyrekcyi Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego zostaje p. Jan Załuski, od szeregu lat radca Dyr. Głównej, obywatel ziemski z mławskiego

Chłopskie oszczędności. Nowo zorganizowana przy Centralnem Towarzystwie rolniczem kasa centralna Spółek rolniczych ma przyjąć do obrotu — jak donosi „Przegląd Wieczorny“ z 28 stycznia r. b. — oszczędności chłopskie. Ekonomiści obliczają te oszczędności w Królestwie Polskiem na niespełna 200 milionów rubli. Pieniądze te mają być po wojnie użyte w pierwszym rzędzie na zakupno obszarów ziemi i powiększenie własności. W ten sposób nastąpi po wojnie zwiększenie małej własności kosztem właścicieli obszarów większych.

Pieniądze, jakie nagromadzili właściciele małych posiadłości ziemskich, pochodzą ze sprzedaży bydła, zboża i wszelkiego inwentarza. Po wojnie jednak będą musieli chłopi obrócić te pieniądze i nadto swoje własne fundusze na podniesienie swoich gospodarstw.

Przyczynia się do tego i ta okoliczność, że wielu chłopów dba o powiększenie swoich gospodarstw, niż o podniesienie ich wydajności. Głównym celem na najbliższe lata musi być w każdym razie jak największe podniesienie produkcyi rolnej przez poprawienie gospodarstwa, wprowadzenie maszyn, racyonalne nawożenie, melioracye itp.

Zniesienie granicy celnej między Litwą a Polską. Warszawska „Gazeta urzędowa“ ogłasza następujące zawiadomienie prezydenta: „Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, że granica celna między obwodem Wodza Naczelnego na Wschodzie a General-Gubernatorstwem Warszawskiem od dnia 10 stycznia b. r. została zniesiona“.

Z Dąbrowy i okolicy.

Dziś w Resursie koncert pp. Ireny Solskiej, M. Gayczakównej i K. Drozdowskiej. Początek o godz. 7.

Rozpoczęcie nauki. Z dniem wczorajszym podjęto na nowo naukę we wszystkich szkołach ludowych w Dąbrowie i w obwodzie dąbrowskim.

Dąbrowa a Skarb Polski. Minęło już kilka dni od ogłoszenia przez nas wezwania do składek na Skarb Polski. Odezwa nie znalazła niestety dotychczas oddźwięku... Patryotyczna Dąbrowa milczy! Wszędzie, w całym kraju, grosz płynie — u nas tylko cisza... Może tej pierwszej naszej odezwy echa nie doszły tam gdzie trzeba, może wstyd fałszywy nie pozwala chętnym wysuwać się z drobnemi kwotami na czoło... A to jest niesłuszne! Wszak wiemy wszyscy, że ci, którzyby mogli tu najwięcej dać, nie dadzą ani grosza.

Niechże więc ci inni, którym sprawa Polski, sprawa Rządu naszego droga — nie ociągają się, nie wstydzą; bo właśnie z ich groszowych, ofiarnych składek najpiękniejszy skarb Polsce wyrośnie.

Lista składek otwarta. Widnieje na niej kwota 30 koron! To mało naprawdę za mało!

Kto pierwszy po grosz na cele narodowe sięgnie?

Obchód Sienkiewiczowski, urządzany przez Radę miejską Dąbrowy w dniu 11 b. m. ku uczczeniu zasług Henryka Sienkiewicza zapowiada się następująco:

Po rannem nabożeństwie o godz. 9 rano zorganizowany będzie przy kościele pochód, który przy dźwiękach orkiestr górniczych uda się na róg ul. Króla Jana Sobieskiego i ul. Henryka Sienkiewicza, gdzie nastąpi uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, tudzież wygłoszone zostaną odpowiednie przemowy.

W pochodzie wezmą udział rozmaite instytucye miejscowe. O godz. 3 pp. odbędzie się w Resursie przedstawienie. Odegrane będzie „Zagłoba Swatem“. W całym szeregu lokali odbędą się jednocześnie odczyty o Henryku Sienkiewiczu.

O godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się również w gmachu Resursy wieczór literacko-artystyczny.

Przez cały dzień odbywać się będzie na ulicach Dąbrowy sprzedaż znaczka.

W obronie dąbrowskich panów radnych, głosujących przeciw przesłaniu hołdu Radzie Stanu otrzymujemy list, który przytaczamy w całości: „Niezmiernie zdziwiłem się, wyczytawszy w „Gazecie Polskiej“ oburzenie redaktora z powodu, iż niektórzy panowie radni w Dąbrowie byli przeciwni przesłaniu hołdu Radzie Stanu.

Otóż podług mnie panowie ci mieli zupełną słuszność; a to dlatego, że o Radzie Stanu nie było dotąd żadnego ogłoszenia, ani *„w sobranii uzakonienii“*, ani *„w swodzie zakonow“*, ani *„w prawitielstwiennom wiestnikie“*.

Zysław.

Rezygnacya radnych. Jak się dowiadujemy, trzej członkowie dąbrowskiej Rady miejskiej pp. Kopeć, Otto i Witkowicz wnieśli do Rady miejskiej pismo, którem zawiadomili, iż składają mandaty radzieckie. Wszyscy trzej należą do lewicy P.P.S. Rezygnacyę motywują tem, że robotnicy, których byli przedstawicielami w Radzie, wyrazili im votum nieufności z powodu głosowania przez nich w swoim czasie za nadaniem obywatelstwa honorowego burmistrzowi p. Kosińskiemu. Wobec braku zaufania sfer, które reprezentują, zrzekają się mandatów.

Czy ustąpi ? Od radnego p. Kucypery zażądali robotnicy ustąpienia z Rady miejskiej, a to z powodu głosowania przezeń za nadaniem obywatelstwa honorowego p. Kosińskiemu. Dotychczas niewiadomo, czy p. Kucypera do żądania tego się zastosuje.

Będzin wobec Rady Stanu. W dniu 4 b. m. w lokalu Klubu na Górze Zamkowej, w szerszem gronie członków i zaproszonych gości p. Kaczyński wygłosił referat o sytuacyi obecnej i obowiązkach obywatela Polaka w stosunku do zaczątku Rządu Polskiego — Rady Stanu. Zebranie miało charakter informacyjno-dyskusyjny. Przyjęto jed-

nogłośnie, zredagowany przez Zarząd klubu memoryał—w sprawie zniesienia granicy okupacyjnej.

Memoryał, po podpisaniu przez szerszy ogół, ma być wysłany do Rady Stanu.

Fiasko lewicy socjalistycznej w Sosnowcu. W sali Związku na Pogoni odbył się wiec zorganizowany przez Pol. Lew. Soc. Przewodniczył p. Pankiewicz z Będzina. Przemawiali: przewodniczący i p. Jan Strzelecki, ze strony S.D. zabierał głos p. Szolc z Będzina. W imieniu soc. polskich wystąpił p. Jakubski, zaś przedstawiciel N. Z. R. p. Jadczyk wygłosił przemówienie, w którem zwalczał kierunek socjalistyczny. Większość zebranych głosowała za rezolucyą Nar. Rob. Kom. Wyb.

Z Warszawy.

Polskie Tow. żeglugi napowietrznej. W Warszawie powstaje, jak już donosiliśmy, Polskie Tow. żeglugi napowietrznej. Ze sprawozdania, które p. Ludwik Ręgowski przedłożył na zebraniu organizacyjnem nowego Towarzystwa wypływa, że ogółem zapisało się na członków 211 osób. Z tych 162 powodowało się przy wstępowaniu na kursy względami poznania strony technicznej lotnictwa; 31 osób — względami sportowymi, 54 — wojskowymi. Wśród kandydatów jest 11 pań.

Miliony dla Żydów. Warszawska prasa żydowska otrzymała depeszę z Nowego Yorku, że nowa kwestya amerykańska na rzecz Żydów, ofiar wojny, rozpoczęła się tam wiecem, na którym zadeklarowano odrazu 3,000.000 dolarów. Nowa kwesta obliczona jest na 10,000,000 dolarów. Komitet syonistyczny w Warszawie otrzymał świeżo około 50.000 mk. z Ameryki od emigrantów, którzy tą drogą przysyłają pieniądze swym krewnym.

Z kraju

O jednolitość szkolnictwa. Czytamy w „Ziemi Lubelskiej": Lubelska Rada miejska wezwana do delegowania swego reprezentanta do Rady Szkolnej przy generalnem gubernatorstwie lubelskiem delegata nie wybrała, natomiast uchwaliła na ostatniem posiedzeniu następującą rezolucyę:

„Rada m. Lublina uważając za niepożądane stworzenie Rady szkolnej przy c. i k. gubernium, która w tej formie utrzymuje podział czasowy Królestwa na dwie okupacye, wyraża przekonanie, że dla zarządu spraw szkolnych musi być stworzona w Warszawie Rada Szkolna Krajowa, a za instytucyę powołaną do stworzenia takowej uważa Radę Stanu".

Zakończenie strejku nauczycielskiego w Piotrkowskiem. W myśl uchwały, powziętej na zebraniu, odbytem w dniu 2 lutego w Piotrkowie, nauczycielstwo obwodu piotrkowskiego podjęło pracę we wszystkich szkołach od poniedziałku.

Podejmując pracę, nauczycielstwo postanowiło wysłać równocześnie delegacyę do Gen.-Gubernatorstwa w Lublinie, celem ostatecznego uregulowania płac nauczycielskich.

Ze świata.

Metropolita Szeptycki poważnie zachorował. „Dziennik Kijowski" z 13 stycznia zamieszcza pod datą 12 stycznia następujący telegram Agencyi Petersburskiej:

„W kołach duchowieństwa podniesiono sprawę przeniesienia metropolity Szeptyckiego do jednego z miast na południu Rosyi, gdyż zdrowie metropolity daje powód do poważnych obaw."

Dlaczego Ameryka nie może szczerze pragnąć pokoju? Na podstawie oficyalnej statystyki Izby handlowej w Nowym Jorku, ogólna wartość eksportu broni i amunicyi ze Stanów Zjednoczonych od wybuchu wojny aż do 30 września 1916 roku wynosiła 761.054 094 dolarów, czyli innemi słowy 1.000.000 dolarów dziennie.

W samym miesiącu wrześniu, 1916 roku wartość eksportu wynosiła 84 i pół miliona, to znaczy, na jedną godzinę 117.500 dolarów. Mowa tu jest o patronach, prochu, materyałach eksplodujących. Oprócz tego jeszcze eksport jednak obejmował: lonty, buty, druty kolczaste, gazolinę, automobile, koła motorowe itd., co w sumie dało w ciągu września ub. r. wartość 423.000 000 dolarów, a więc na godzinę 600.000 dolarów.

Kto robi takie świetne interesa na wojnie, temu dziwić się trudno, że myśl o przyspieszeniu końca wojny napawa go strachem i każe raczej grozić wypowiedzeniem wojny niż szczerze propagować pokój.

Zmiana gabinetu w Turcyi. Z Konstantynopola donoszą: Wielki wezyr Said Halim Pasza ustąpił ze względu na stan zdrowia. Minister spraw wewnętrznych Talaatbey utworzył nowy gabinet, zatrzymując obok wielkiego wezyratu tekę spraw wewnętrznych, a prowizorycznie i finansów. Enver Pasza zatrzymał tekę ministra wojny.

Nowy gabinet —zewsząd przychylnie witany — będzie kontynuował dotychczasową politykę t. j. prowadził dalej energicznie wojnę przy boku sprzymierzonych aż do ostatecznego zwycięstwa.

Olkusz a Rada Stanu.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej."*)

OLKUSZ 2 lutego.

Nowomianowana przez władze okupacyjne Rada miasta Olkusza na pierwszem uroczystem posiedzeniu złożyła następujące oświadczenie:

„Zważywszy, że tylko naród wolny, posiadający własny niezależny byt państwowy może rozwinąć w całej pełni wszelkie zasoby ducha i dóbr materyalnych ku pożytkowi własnemu i całej ludzkości;

zważywszy, że Naród nasz prawo swe do samoistnego bytu państwowego stwierdził ponad wszelką wątpliwość tysiącletnią historyą wielkiego Państwa, które dobrodziejstwa kultury Zachodu niosło na dalekie kresy Europy, a w czasach późniejszych — tylekroć okazywaną zdolnością do tworzenia form państwowych praworządnych w współczesnym szerokim zakresie;

że dążenie do Niepodległości zapieczętował — jak żaden inny — obficie przelaną krwią najlepszych swych synów oraz bezmiernemi ofiarami moralnemi i materyalnemi;

że ofiarność krwi i mienia dla osiągnięcia tego ideału narodowego została w czasie obecnej zawieruchy wojennej jeszcze raz zadokumentowaną bohaterstwem Legionów Polskich.

Rada miasta Olkusza z najwyższą radością wita powstanie Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie, jako zaczątku urzeczywistnienia aktu z 5 listopada 1916 r., i widzi w niej instytucyę, powołującą do życia Rząd Polski, któremu społeczeństwo w kraju naszym wiano bezwzględny posłuch i poparcie okazać.

Wyrażając swą głęboką radość z faktu, który nas bezsprzecznie do urzeczywistnienia ideału narodowego przybliża, Rada nie przeocza bynajmniej wszystkich trudności, jakie się piętrzą przed wolą Narodu.

W dążeniu do zdobycia jaknajdalej idących postulatów narodowych, Rada zamierza zarządzać majątkiem miasta, otrzymanym w spadku po przeszłych pokoleniach, w tem rozumieniu, że zwiększając swą pracą i zapobiegliwością ten majątek, obracając go na cele zdrowotne i oświatowe, cele kulturalne i patryotyczne, prowadząc gospodarkę na zdrowych opartą podstawach, popierając przemysł i handel narodowy, sprzyjając rozwojowi rzemiosł,—miasto nasze najlepiej przysłuży się Powstającej, Odradzającej się Ojczyźnie, w czem nam, Boże Ojców naszych, Boże wielkich naszych Królów i Mężów, — dopomóż"!

Rezolucya powyższa została zaopatrzona podpisami wszystkich radnych i burmistrza i na ręce Tymczasowej Rady Stanu wysłana.

Niezależnie od tego dnia 31 stycznia odbyło się staraniem Rady miejskiej solenne nabożeństwo za pomyślność prac Rady Stanu, na które zgromadziły się wszystkie instytucye naszego miasta, szkoły i tłumy publiczności. N. R.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.